

## O patronie naszej szkoły Władysławie Zamoyskim

W kwietniowym słońcu  
Tatry zadumane stoją.  
Wiatr tatrzański pieśń śpiewa  
Na zasadzonych ongiś  
Przez Zamoyskiego drzewach.  
Po halach i turniach,  
Wśród smreków szumiących  
I sosen żywicą pachnących  
Spływa ku nam wspomnienie  
O Polaku  
Co całe swoje mienie  
Polskiemu narodowi oddał,  
Co dla Polski nad siły pracował,  
Sam żyjąc skromnie choć  
Hrabią był i w Wielkopolsce zamku panem.  
Stąd przez Prusaków został wgnany  
Bo polskości tam był ostoją,  
Opuszczając Kórnik z matką swoją,  
Poprzysiągł obronę polskiej własności  
Przed zaborczością obcą  
Co ziścił,  
Bo zakopiańskie ziemie na licytacji wykupił,  
Nawet już wydarł z rąk Rettingera,  
Wnet na nową walkę siły zbiera,  
Z niemieckim magnatem Hohenlohe,  
Co Morskiego Oka Polakom chce  
Wydrzeć połowę.  
Zamoyskiemu serce i duszę pochłonie  
Dwudziestoletnia walka o perłę w koronie.  
Na proces w Grazu  
Starannie obrońców dobiera,  
W tym mądrego Polaka profesora Balcera.  
Po długich utarczkach  
Proces wygrano.  
Naród się cieszy i śpiewa:  
„Jeszcze Polska nie zginęła”,  
„Wiwat plemię Lasze”  
Słuszna sprawa wzięła górę,  
„Morskie Oko nasze”,  
„Morskie Oko nasze”,

Autor: Józef Kowalczyk, emerytowany nauczyciel SP w Brzegach